

# Krzysztof Marchlewicz

---

## Wojna krymska na tle innych konfliktów zbrojnych połowy XIX wieku

---

Przegląd Historyczno-Wojskowy 13 (64)/3 (241), 7-18

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

# ARTYKUŁY I ROZPRAWY

KRZYSZTOF MARCHLEWICZ

## WOJNA KRYMSKA NA TLE INNYCH KONFLIKTÓW ZBROJNYCH POŁOWY XIX WIEKU

**W** przeciwieństwie do Anglii, Francji czy Rosji, wojna krymska znajduje się dziś w Polsce na marginesie zbiorowej pamięci. Podkreślił to niedawno Jerzy Borejsza, który wstęp do zbioru tekstów poświęconych temu konfliktowi opatrzył tytułem *Zapomniana wojna*<sup>1</sup>. Tom ów dowodzi, że nadal żywo interesują się nią u nas specjaliści<sup>2</sup>, lecz w powszechnej recepcji wydarzenia z lat 1853–1856 nabrały cech mało istotnego starcia.

Wyrzykowa lektura współczesnych polskich podręczników szkolnych potwierdza, a w pewnym sensie także tłumaczy powyższą diagnozę. Okazuje się bowiem, że tylko nieliczni autorzy poświęcają wojnie krymskiej odrębne akapity. W większości podręczników nieco miejsca rezerwuje się dla jej następstw, lecz sam konflikt omawiany jest bardzo pobieżnie. Regułą jest kłopotowanie go dwoma, trzema zdaniami – i o ile zrozumiałe jest to, że pod tym względem wojna krymska ustępuje kampaniom napoleońskim czy wojnom o zjednoczenie Włoch i Niemiec, o tyle trudno doprawdy dociec, dlaczego niektórzy autorzy wolą obszerniej informować uczniów o szczegółach budowy paryskiego Łuku Triumfalnego czy o powstaniu chochołowskim<sup>3</sup>.

Skąd bierze się owa świadoma czy nieświadoma marginalizacja pierwszej wojny wielkich mocarstw po roku 1815? Wojny, która – jak pisał Henry Kissinger – *doprowadziła do upadku porządku metternichowskiego, z takim trudem wykutego*

<sup>1</sup> *Polacy i ziemie polskie w dobie wojny krymskiej*, red. J. W. Borejsza, G. P. Bąbiak, Warszawa 2008, s. 7.

<sup>2</sup> Zob. m.in.: G. Czaplicka, *Angielskie szpitalnictwo w wojnie krymskiej – rola Florence Nightingale*, „Materiały do Historii Wojskowości” 2004, nr 2, s. 155–177; K. Gerlach, *Wojna krymska sprawdzianem nowych idei, czyli część czwarta historii artylerii okrętowej w XVIII i XIX wieku*, „Morza, Statki i Okręty” 2003, nr 6, s. 58–63, 78–81; M. Herma, *Bitwa pod Synopą 30 listopada 1853 roku – ostatnie wielkie starcie flot żaglowych*, „Studia Historyczne” 2000, z. 1, s. 47–49; M. Klimecki, *Krym 1854–1855*, Warszawa 2006.

<sup>3</sup> Por. m.in. T. Małkowski, J. Rzeźniowiecki, *Podróże w czasie. Historia. Podręcznik dla 2 klasy gimnazjum*, Gdańsk 1999 (na temat wojny krymskiej dwa zdania – s. 309; tu i ówdzie rozsięte są uwagi o jej następstwach); B. Popiołek, *Ludzie i epoki. Historia z Pegazem. Podręcznik dla 2 klasy liceum i technikum*, Kraków 2003 (brak omówienia wojny; jedynie przy polityce Napoleona III krótka wzmianka, że jednym z jego sukcesów było (...) zwycięstwo z Rosją w wojnie krymskiej, s. 256); G. Wojciechowski, *Razem przez wieki. Zrozumieć przeszłość. Podręcznik dla 2 klasy gimnazjum*, Poznań 2000 (o wojnie krymskiej trzy zdania; nieco więcej o jej skutkach – s. 185); A. Radziwiłł, W. Roszkowski, *Historia 1789–1871. Podręcznik dla szkół średnich*, Warszawa 1998 (to chlubny wyjątek; dobre omówienie wojny i jej następstw, s. 310–316).

na kongresie wiedeńskim<sup>4</sup>. Wojny, która w dziejach tzw. koncertu mocarstw kończyła etap polubownego rozstrzygnięcia konfliktów i sporów, a otwierała kilkunastoletni okres militarnej rywalizacji Austrii, Francji i Prus, zakończonej głęboką przebudową systemu politycznego w Europie. Wojny nieprzypadkowo nazwanej przez francuskiego historyka Alaina Guttmana *pierwszą nowoczesną wojną*<sup>5</sup>.

Składają się na to zarówno przyczyny związane ze specyficznym, polskim punktem widzenia, jak i pewne względy natury ogólnej. Do pierwszych, czysto polskich przyczyn należy bez wątpienia to, że – po pierwsze – bezpośredni udział Polaków w wojnie krymskiej wydaje się mało znaczący. O tysiącach polskich rekrutów walczących w szeregach armii rosyjskiej łatwo się zapomina, a niewielkie jednostki Michała Czajkowskiego i Władysława Zamoyskiego w służbie Turcji nie zapisały się w dziejach konfliktu żadnymi spektakularnymi akcjami. Pamięci o tamtej wojnie nie podsycają zatem w Polsce obrazy w rodzaju szarży lekkiej brygady, krwawych szturmów kurhanu Małachowa czy żołnierskich śmierci admirałów Nachimowa, Istomina i Kornułowa, które stanowią dziś trwałe elementy narodowych mitów Anglików, Francuzów i Rosjan. Po drugie, z punktu widzenia Polaków była to wojna zawiedzionych nadziei – obiecywano sobie bardzo wiele, a dała nam tyle, co nic. Tak rozczarowujący wynik z pewnością nie sprzyja jego rozpamiętywaniu. Po trzecie, w oczach polskich uczestników i historiografów wydarzenia lat pięćdziesiątych XIX w. giną w cieniu bliskiej już tragedii roku 1863. To właśnie powstanie styczniowe wzbudzało i nadal wzbudza największe emocje i to one kładą się cieniem na całej połowie tamtego stulecia.

Wśród właściwych nie tylko Polakom uniwersalnych przyczyn bagatelizowania wojny krymskiej najbardziej istotne wydają się natomiast trzy elementy. Należy do nich sugerowany przyjętą przez światową historiografię nazwą (*the Crimean War, la guerre de Crimée, krymskaja wojna*) peryferyjny charakter wojny, która z większą intensywnością toczyć się miała jedynie na Półwyspie Krymskim. Niektórzy autorzy zupełnie zapominają o turecko-rosyjskich zmaganiach nad Dunajem czy na Zakaukaziu, pisząc – jak Byron Farwell – że *Mała wojna pomiędzy mocarstwami prowadzona była niemal wyłącznie przez armie w niewielkim, dziwnego kształtu Półwyspie Krymskim, choć doszło także do kilku morskich akcji wokół Bałtyku i kilku innych (...) na Bałtyku i Morzu Czarnym*<sup>6</sup>. Towarzyszy temu niekiedy przekonanie o rzekomej ograniczoności wysiłku militarnego stron, które prowadziły ją minimalnym nakładem sił i środków<sup>7</sup>. Trzecim elementem jest brak nowych jakościowo rozstrzygnięć i pozorny powrót do *status quo ante bellum*. Jak często się zauważa, z wyjątkiem drobnej korekty granicznej w Besarabii, mapa Europy nie została przez nasz konflikt znacząco przemodelowana.

Celem niniejszego artykułu jest podważenie opartych na powyższych przesłankach opinii deprecjonujących znaczenie wojny krymskiej. Zamierzam wyjaśnić, dlaczego należy w niej widzieć jedno z podstawowych starć zbrojnych XIX w. i dlaczego wątpliwości budzą słowa Johna Keegana, który pisał: *w samej Europie w stuleciu*

<sup>4</sup> H. Kissinger, *Dyplomacja*, tłum. S. Głabiński, G. Woźniak, I. Zych, Warszawa 1996, s. 108.

<sup>5</sup> A. Guttman, *La Guerre de Crimée 1853–1856. La première guerre moderne*, Paryż 2003.

<sup>6</sup> B. Farwell, *Queen Victoria little wars*, wyd. 2, Ware 1999, s. 78.

<sup>7</sup> Alianckie operacje na Krymie Norman Davies nazywa „ekspedycją karną”, co – przynajmniej na poziomie leksykalnym – zrównuje je z kolonialnymi działaniami odwetowymi tamtej doby. Zob. N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, tłum. E. Tabakowska, Kraków 1998, s. 923.

*1815–1914 walczono niewiele. Mimo międzynarodowych konfliktów z lat 1848–1871 i starć o charakterze wewnętrznym okres ten można nazwać epoką wielkiego pokoju*<sup>8</sup>. Wojna krymska to jedno z tych wydarzeń, które niełatwo wpisują się w podobne koncepcje. Większości wskazanych niżej aspektów tego zagadnienia można by poświęcić odrębne studia, rozbudowując przedstawione tu argumenty i racje.

### **Zasięg terytorialny**

Pierwszym zagadnieniem, na które warto zwrócić uwagę, kwestionując pogląd o ograniczonym charakterze tej wojny, jest jej zasięg terytorialny. Wojna krymska w istocie różniła się pod tym względem od kampanii okresu napoleońskiego, toczonych na rozległych teatrach operacyjnych od południowej Hiszpanii po niziny wschodniej Europy. Wynikało to jednak przede wszystkim z geograficznego położenia jej uczestników oraz głównej stawki w rozgrywce między nimi. Z wyjątkiem Rosji i Turcji, w latach 1853–1856 belligerenci nie mieli wszak wspólnych granic; na szali konfliktu nie ważyły się losy wielkich mocarstw, a jedynie przyszłość imperium osmańskiego oraz cieśnin czarnomorskich.

Powodowało to, że sztabowcy francuscy, angielscy i rosyjscy od początku nie zakładali prowadzenia działań na szerokich frontach i w głębi terytorium wroga. Do zachowania kontroli nad Bosforem i Dardanelami wystarczało kilka bezdyskusyjnych zwycięstw i osiągnięcie przewagi w basenie Morza Czarnego. Dokumentując w ten sposób swą mocarstwową wyższość, zwycięzca zwiększałby też szanse na pozyskanie wahających się państw neutralnych i wywarcie z ich pomocą silniejszej presji politycznej na rywala (lub rywali)<sup>9</sup>. To właśnie te względy, a nie przemożna chęć lokalizacji wojny zdecydowały, że działania zbrojne skoncentrowały się u południowo-zachodnich granic Rosji.

Bezwzględnie pamiętać przy tym należy, że Krym nie był ich jedynym obszarem. Walki prowadzono także na frontach: bałkańskim (z powodu wkroczenia wojsk austriackich do księstw naddunajskich czynnym tylko do 1854 r.); kaukaskim (przez cały czas trwania wojny); Azji Centralnej (gdzie Rosjanie łatwo pokonali szczupłe siły zbrojne chanatu Kokandy); bałtyckim (gdzie w 1854 i 1855 r. operowały eskadry admirałów Ch. Napiera i R. Dundasa); północnym (brytyjskie dywersje w rejonie Wysp Sołowieckich i Murmańska) i dalekowschodnim (próba zajęcia przez koalicjantów Pietropawłowska Kamczackiego).

Mamy więc do czynienia z konfliktem toczącym się na trzech istotnych (Bałkany, Krym, Kaukaz) i czterech peryferyjnych teatrach działań. W porównaniu z późniejszymi wojnami zjednoczeniowymi, które rozstrzygały się na stosunkowo niewielkich obszarach Lombardii, Czech i północno-wschodniej Francji, wojna krymska okazuje się być konfrontacją o dość poważnym zasięgu terytorialnym. Nie przesądza to jeszcze o jej wyjątkowym znaczeniu, ale nie można o tym zapominać.

### **Wysiłek ekonomiczny stron**

Na uznanie tej wojny za nieznaczącą nie pozwala na pewno uważna analiza wydatków wojskowych jej uczestników. Ponieważ z różnych względów niezwykle trudno byłoby oszacować ogólne koszty wojen połowy XIX w., skupiłem się na

<sup>8</sup> J. Keegan, *Historia wojen*, tłum. G. Woźniak, Warszawa 1998, s. 349.

<sup>9</sup> Na temat planów wojennych zob. m.in.: J. Ridley, *Lord Palmerston*, wyd. 2, Londyn 1972, s. 573–574; E. Tarle, *Wojna krymska*, tłum. I. Piotrowska, S. Pollak, t. 2, Warszawa 1953, s. 26–30.

badaniu wzrostu środków asygnowanych przez rządy mocarstw na cele militarne w przededniu i w czasie trwania poszczególnych konfliktów. Podstawą źródłową były tu drobiazgowo zestawienia dokonane w ramach amerykańskiego „The Correlates of War Project (The COW Project)”. Projekt ten, zainicjowany w 1963 r. przez politologa Joela D. Singera z University of Michigan, ma na celu stworzenie wiarygodnej dokumentacji statystycznej dotyczącej różnych aspektów rywalizacji międzynarodowej w ciągu dwóch minionych stuleci. Jego nieustannie modyfikowane i prezentowane w Internecie bazy danych mają swoje ograniczenia, są jednak obecnie najbogatszym, jednorodnym źródłem tego rodzaju informacji, bardzo poważnie traktowanym przez historiografię anglosaską<sup>10</sup>.

Dostępne dane wskazują, że wybuch wojny krymskiej miał niezwykle istotny wpływ na budżety wojskowe Anglii, Francji i Rosji. Dość powiedzieć, że Wielka Brytania, która w 1853 r. przeznaczyła na armię i flotę łącznie ok. 9 mln funtów brytyjskich, w 1854 wydała na ten cel już ponad 76 mln funtów. We Francji wydatki wojskowe wzrosły – w przeliczeniu – z 17,5 mln funtów w roku 1853 do blisko 44 mln funtów w 1855. Ekonomicznie słabsza od mocarstw zachodnich Rosja, wydawszy na armię w 1853 r. blisko 20 mln funtów, w 1855 zwiększyła budżet wojskowy do prawie 40 mln funtów.

Tabela 1

### Budżety wojskowe mocarstw uczestniczących w wojnie krymskiej, 1850–1860

Lp.	Lata	Wielkość budżetu w poszczególnych państwach (tys. funtów brytyjskich)		
		Anglia	Francja	Rosja
1.	1850	11 606	16 838	18 647
2.	1851	10 941	16 588	16 522
3.	1852	10 132	17 272	15 692
4.	1853	9 140	17 578	19 928
5.	1854	76 329	30 356	31 358
6.	1855	36 520	43 844	39 809
7.	1856	32 369	36 391	37 900
8.	1857	18 866	22 006	17 065
9.	1858	19 531	19 967	15 567
10.	1859	24 324	32 307	18 984

**Źródło:** *The COW Project*, baza: National Material Capabilities, wersja v4.0.csv, [www.correlatesofwar.org](http://www.correlatesofwar.org) (grudzień 2011).

Skala i dynamika wzrostu wydatków jest tu więc bardzo duża. Do jeszcze ciekawszych wniosków prowadzi skonfrontowanie powyższych danych z informacjami o wydatkach tych państw podczas innych konfliktów. Nie chcąc zamieniać tego artykułu w kolumny cyfr, zwróć tylko uwagę na rzecz najistotniejszą. Otóż,

<sup>10</sup> Zob. strona główna *The COW Project* na serwerach Pennsylvania State University – [www.correlatesofwar.org](http://www.correlatesofwar.org). Wykorzystane poniżej informacje pochodzą z następujących baz danych: National Material Capabilities (wersja v4.0.csv), Intra-State War Data (wersja v4.1.csv) oraz Inter-State War Data (wersja v4.0.csv).

okazuje się, że w żadnej z innych wojen prowadzonych przez Francję, Rosję i Anglię w latach 1848–1870 ich budżety wojskowe nie musiały multiplikować się bardziej niż w dobie wojny krymskiej. I tak np. współczynnik wzrostu wydatków (liczony przez porównanie ostatniego roku pokoju i pierwszego roku wojny) wyniósł dla Francji: w wojnie z Austrią (1859) – 1,61, w dramatycznej wojnie z Niemcami (1870–1871) – 2,47, a w wojnie krymskiej – 2,49. Ten sam współczynnik dla Rosji wyniósł: w roku interwencji na Węgrzech (1849) – 1,27, w czasie powstania styczniowego (które zmusiło Rosjan do bardzo poważnego wysiłku militarnego) – 1,44, a w wojnie krymskiej – 1,99. Anglia, dla której największym poza wojną krymską wyzwaniem tej doby było powstanie sipajów w Indiach w latach 1857/1858, właściwie nie zwiększyła wtedy wydatków. Różnice między budżetami z lat 1857 i 1858 są minimalne. Tymczasem pierwszy wojenny budżet Londynu w czasie wojny krymskiej (1854) był przeszło ośmiokrotnie większy niż ostatni budżet czasu pokoju (1853). Wartość współczynnika wzrostu sięgnęła wartości 8,35! W kolejnych latach wojny angielskie wydatki wprawdzie spadły, ale nadal były kilkakrotnie wyższe niż w ostatnim roku pokoju. W świetle tych danych stwierdzenie, iż wojna krymska zmusiła Paryż, Petersburg i Londyn do wyjątkowej wprost mobilizacji finansowej, nie wydaje się zatem przesadzone.

### Zaangażowanie militarne stron

Kategorią, która w bardzo obrazowy sposób oddaje skalę konfliktu jest liczebność armii walczących stron. Szacuje się, że do wojny krymskiej przystąpiły państwa, które w 1854 r. utrzymywały pod bronią w sumie 1 mln 985 tys. żołnierzy. To co najmniej dwukrotnie więcej, niż w chwili wybuchu liczyły łącznie siły zbrojne uczestników wojny francusko-piemoncko-austriackiej z 1859 r. (873 tys. żołnierzy), wojny prusko-austriacko-włoskiej z 1866 r. (894 tys. żołnierzy), wojny francusko-niemieckiej 1870–1871 (849 tys. żołnierzy) oraz wielokrotnie więcej niż miały zrazu pod bronią zwaśnione strony wojny domowej w Stanach Zjednoczonych Ameryki (217 tys. żołnierzy).

Tabela 2

### Siły zbrojne państw uczestniczących w wojnie krymskiej w latach 1852–1858

Lp.	Rok	Liczebność sił zbrojnych poszczególnych państw (w tys.)				
		Anglia	Francja	Rosja	Turcja*	Piemont
1.	1852	201	397	756	150	55
2.	1853	213	424	761	160	51
3.	1854	234	440	1100	160	51
4.	1855	329	645	1550	160	53
5.	1856	382	645	2000	160	52
6.	1857	272	528	1019	160	51
7.	1858	292	427	870	160	51

\* Autorzy zestawienia ograniczyli się do oddziałów liniowych.

Źródło: *The COW Project*, baza: National Material Capabilities, wersja v4.0.csv, www.correlatesofwar.org (grudzień 2011).

Pokusa, by stwierdzić, że wojna krymska to w połowie XIX w. jedyny prawdziwy pojedynek światowych gigantów, jest wobec powyższego bardzo silna. Stwierdzenie to byłoby jednak dyskusyjne, gdyż dane te obarczone są istotnymi wadami. Po pierwsze, niedostatecznie odzwierciedlają one kwestię poziomu rezerw i rzeczywistej mobilizacji stron w czasie konfliktu. Po drugie, nie mówią nic o siłach bezpośrednio zaangażowanych w działania wojenne.

Uwzględnienie rezerw nakazywałoby np. podnieść liczbę uczestników „wojny siedmioletniej” z 1866 r. do 1 mln 200 tys. Wysiłek mobilizacyjny amerykańskiej Północy i Południa w trakcie wojny secesyjnej ocenia się na nie mniej niż 2,5 mln, do nawet 4 mln żołnierzy (rozbieżności te powodowane są różnym podejściem statystyków do ochotników zaciągających się kilkakrotnie). Do marca 1871 r. do armii francuskiej i wojsk państw niemieckich powołanie otrzymało natomiast ponad 3,4 mln mężczyzn (co nie oznacza, że tylu zdołało w tamtej wojnie choć raz wystrzelić)<sup>11</sup>.

Wydaje się zatem, że w kategorii „liczebność armii i mobilizacja stron” te dwa ostatnie konflikty dorastają, a może nawet przerastają rozmiarami wojnę krymską. Moja ostrożność w tym względzie dyktowana jest tym, że także dla niej podana wcześniej liczba 1 mln 985 tys. żołnierzy to jedynie punkt wyjścia z roku 1854. Z tabeli 2 wynika, że w 1856 r. belligerenci mieli już pod bronią ponad 3,2 mln żołnierzy. Do wojsk liniowych niektórzy autorzy doliczają ponadto rosyjskie i tureckie formacje nieregularne (kozaków i baszybuzuków), co jeszcze bardziej rozbudowuje siły stron<sup>12</sup>. Musimy też pamiętać, że i w tej wojnie zachodziła konieczność uzupełniania strat i zaciągania nowych rekrutów, o których to liczbę należałoby zwiększyć szacunki ogólne.

Statystyki oparte na porównaniu potencjałów ogólnych mogą być oczywiście mylące. Jak wiadomo, strony konfliktów zbrojnych mogą w nie angażować bardzo różny, czasem znikomy odsetek swych sił. W próbie określenia realnego zaangażowania mocarstw w starcia połowy XIX w. skazani jesteśmy na szacunkowe jedynie dane. Austriacki historyk Gaston Bodart ocenia, że bezpośrednio w wojnie krymskiej udział wzięło 1 mln 159 tys. żołnierzy, w tym 310 tys. Francuzów, 98 tys. Anglików, 21 tys. Włochów, 230 tys. Turków i 500 tys. Rosjan<sup>13</sup>. Nie podaje on jak dokonał tych obliczeń, ale skądinąd wiemy, że tylko na Półwysp Krymski koalicjanci przetransportowali w sumie 309 tys. żołnierzy, którzy zmagali się tam ze zbliżoną liczbą Rosjan. W działaniach na Kaukazie i Zakaukaziu sami Rosjanie użyli ok. 120 tys. żołnierzy. Na stepach Azji Centralnej nieliczne siły rosyjskie musiały stawić czoła kilkunastotysięcznej armii Kokandy. W 1854 r. w walkach o twierdzę Bomarsund na Wyspach Alandzkich wzięło udział ok. 13 tys. żołnierzy – nie licząc tysięcy marynarzy pozostających na pokładach alianckich okrętów.

Nie są to wszystkie informacje, jakie należałoby uwzględnić w naszym bilansie, a tylko one pozwalają ocenić liczbę walczących na minimum 800 tys. Jeżeli uznamy, że w wysiłku wojennym partycypowały także liczące ok. 300 tys. ludzi jednostki rosyjskie rozlokowane w Królestwie Polskim i regionach nadbałtyckich (ich zada-

<sup>11</sup> G. Bodart, *Losses of Life in Modern Wars*, Oxford 1916, s. 57–58, 147; R. Dzieszyński, *Sadowa 1866*, Warszawa 2007, s. 85, 90; Z. Korusiewicz, *Wojna secesyjna 1860–1865*, Warszawa 1985, s. 143.

<sup>12</sup> Por. M. Klimecki, *op. cit.*, s. 57–72.

<sup>13</sup> Zob. G. Bodart, *op. cit.*, s. 142.

niem było zapobieganie ewentualnemu desantowi sił anglo-francuskich lub polskim wystąpieniom powstańczym), liczba ta zbliży się do szacunków Bodarta<sup>14</sup>.

O wojnie krymskiej powiedzieć więc można na pewno, że liczbą wysłanych do walki żołnierzy przerasta m.in. wojnę amerykańsko-meksykańską 1846–1848 (nie więcej niż 120 tys. walczących), włoską wojnę zjednoczeniową z 1859 r. (440 tys.), francuską interwencję w Meksyku w latach sześćdziesiątych XIX w. (ok. 130 tys.), duńsko-niemiecką wojnę o Szlezwik z 1864 r. (120 tys.), a nawet wojnę prusko-włosko-austriacką z 1866 r. (ok. 700 tys.). Pod tym względem jedynie wojna secesyjna oraz wojna 1870–1871 r. to konflikty na większą skalę. Gaston Bodart ocenia bowiem, że w latach 1870–1871 granice Francji przekroczyło łącznie 1 mln 146 tys. żołnierzy niemieckich, podczas gdy z koszar wymaszerowało ok. 945 tys. Francuzów<sup>15</sup>.

O stopniu intensywności wojen wiele mówi wreszcie porównanie liczby żołnierzy biorących udział w głównych bitwach. Większość starć wojny krymskiej ustępuje w tej mierze przełomowym bataliom wojen o zjednoczenie Włoch i Niemiec. Wystarczy przypomnieć, że w wygranej przez koalicję bitwie nad rzeką Almą obie strony zaangażowały w sumie 102 tys., a pod Inkermanem zaledwie 55 tys. żołnierzy. Pod Solferino (1859 r.) starło się natomiast 260 tys., pod Sadową (1866 r.) – 435 tys., a pod Sedanem (1870 r.) – ok. 324 tys. ludzi. Wytłumaczyć to można naturą i przebiegiem owych konfliktów. Rozciągnięta w czasie i toczona z dala od polityczno-gospodarczych centrów kontynentu wojna krymska zamieniła się rychło w wojnę na wyczerpanie. Tymczasem w rozgrywających się w sercu Europy konfliktach lat 1859–1871 szybko dochodziło do koncentracji sił i decydujących bitew.

I z tego punktu widzenia wojny krymskiej nie można wszak zupełnie lekceważyć. Nie chodzi przy tym o to, że jej bitwy przerastają największe konfrontacje wojny amerykańsko-meksykańskiej, francuskiej operacji w Meksyku czy wojny o przyszłość Szlezwiku i Holsztynu. Z upływem czasu front krymski stał się godnym porównań z dużo poważniejszymi konfliktami. W 1855 r. w bitwie nad Czarną Rzeką uczestniczyło już 120 tys. żołnierzy. To więcej niż np. w głównych bitwach wojny secesyjnej nad Bull Run (mowa o pierwszej, z 60 tys. uczestników) czy pod Shiloh (100 tys.). Tyle samo biło się w ważnej dla losów wojny francusko-niemieckiej bitwie pod Wörth (120 tys.). W walkach w rejonie Sewastopola latem 1855 r. brało udział już w sumie 280 tys. żołnierzy różnych narodowości, czyli więcej niż stanęło naprzeciw siebie pod Gettysburgiem (150 tys.) czy w przegranej przez Włochów drugiej bitwie pod Custozzą (1866 r. – 200 tys.)<sup>16</sup>.

Jakkolwiek zatem wojna krymska słusznie może uchodzić za wojnę o niższym stopniu intensywności niż niektóre wojny lat 1848–1870, nie jest to różnica,

<sup>14</sup> Por. M. Klimecki, *op. cit.*, s. 87, 104; E. Tarle, *op. cit.*, t. 2, s. 38–40, 62–64; P. Wiczorkiewicz, *Historia wojen morskich*, t. 2, Londyn 1995, s. 92–95.

<sup>15</sup> G. Bodart, *op. cit.*, s. 147.

<sup>16</sup> Dane za: A. Forbes, A. Griffiths, G. A. Henty, *Battles of the Nineteenth Century*, Londyn–Nowy Jork 1896–1897, t. 1, s. 74, 95, 167–168, 174, 214, 226, 247–248 (Custozza); t. 2, s. 634 (Solferino); t. 3, s. 102–103 (Sedan), s. 254 (Inkerman); t. 4, s. 456–457 (Puebla), s. 599 (Wörth), s. 722 (Gettysburg); A. W. Kinglake, *The Invasion of the Crimea. Its Origin, and Account of Its Progress down to the Death of Lord Raglan*, t. 9, Edynburg–Londyn 1901, s. 7–8 (Sewastopol); M. Klimecki, *op. cit.*, s. 134 (Kiuriuk-Dara), s. 226 (Czarna Rzeka); C. M. Wilcox, *History of the Mexican War*, Waszyngton 1892, s. 109 (Monterey).



która pozwalałaby zrównywać ją z drugorzędnymi starciami kolonialnymi w rodzaju wojen opiumowych czy starć Brytyjczyków z Zulusami lub plemionami Ashanti. Porównań z nią nie wytrzymują też regionalne konflikty mniejszych państw, np. wojna Urugwaju i Brazylii z Argentyną o La Platę (1851–1852) czy chilijsko-peruwiańsko-boliwijska wojna o saletrę (1879–1884).

### Straty belligerentów

Twierdzenie to nabierze jeszcze większej mocy, gdy przejdziemy do najbardziej ponurej kategorii tego zestawienia. Mam oczywiście na myśli wojenne straty belligerentów. W znanej syntezie *Mocarstwa świata* Paul Kennedy podaje liczbę 480 tys. śmiertelnych ofiar wojny krymskiej<sup>17</sup>. Dane te robią duże wrażenie, ale wydają się przesadzone. Precyzyjniejsze obliczenia wskazują, że na frontach i w lazaretach tej wojny mogło zginąć lub umrzeć od 255 tys. (Bodart) przez 264 tys. (*The COW Project*) do 300 tys. (Klimecki) ludzi.

Tabela 3

### Straty państw uczestniczących w wojnie krymskiej

Lp.	Państwo	Straty		
		polegli i zmarli z ran (tys.)	zmarli na skutek chorób (tys.)	razem (tys.)
1.	Rosja	46,1	88,8	<b>134,9</b>
2.	Turcja	20,9	24,5	<b>45,4</b>
3.	Francja	20,2	75,4	<b>95,6</b>
4.	Anglia	4,6	17,2	<b>21,8</b>
5.	Piemont	2,2	1,5–4,5	<b>3,7–6,7</b>
<b>Łącznie</b>				<b>300,0</b>

**Źródło:** M. Klimecki, *op. cit.*, s. 248–249.

Nawet najniższy z tych szacunków, tj. 255 tys. ofiar, czyni wojnę krymską najbardziej krwawym europejskim konfliktem połowy XIX w. Porównanie danych zebranych w kolejnej tabeli (nr 4) przekonuje niezbicie, że nawet głośniejsze i lepiej pamiętane wojny tego okresu nie pociągnęły za sobą aż takiej liczby ofiar. Wojny z 1859 i 1866 r., będące podstawowymi etapami na drodze do zjednoczenia Włoch i Niemiec, kosztowały w sumie życie ok. 67 tys. ludzi, co nie stanowi nawet jednej trzeciej liczby ofiar wojny krymskiej. W starciu prawdziwych potęg, jakim była wojna francusko-niemiecka 1870 r., śmierć poniosło nie więcej niż 205 tys. osób (wliczając w to jeńców zmarłych w obozach w wyniku chorób zakaźnych). Z wojną krymską nie mogą się pod tym względem równać żadne inne bliskie jej w czasie konflikty w Europie. Jedyne wojny prowadzone wówczas w szeroko rozumianym europejskim kręgu kulturowym, które skalą strat ludzkich przerosły hekatombę Krymu, były wojna secesyjna w Stanach Zjednoczonych oraz wojna między Paragwajem a sojuszem argentyńsko-brazylijsko-urugwajskim w latach

<sup>17</sup> P. Kennedy, *Mocarstwa świata. Narodziny – rozkwit – upadek*, tłum. M. Kluźniak, Warszawa 1994, s. 181.

1864–1870. W wyniku zmagania Unii i Konfederacji zginęło bowiem ok. 620 tys. osób, a sześciolletnia wojna w Ameryce Południowej pozostawiła po sobie 310 tys. ofiar (w tym ok. 60% ówczesnej populacji Paragwaju).

Tabela 4

### Śmiertelne ofiary wybranych konfliktów zbrojnych z lat 1828–1871

Lp.	Nazwa konfliktu	Lata	Liczba ofiar (tys.)
1.	Wojna rosyjsko-turecka	1828–1829	130,0
2.	Powstanie listopadowe	1830–1831	35,0
3.	Wojna meksykańsko-amerykańska	1846–1848	19,3
4.	Pierwsza wojna Danii z państwami niemieckimi o Szlezwik i Holsztyn	1848	6,0
5.	Wojna włosko-austriacka	1848–1849	7,5
6.	Powstanie węgierskie	1848–1849	80,5
7.	Wojna krymska	1853–1856	264,2
8.	Druga wojna opiumowa w Chinach	1856–1860	3,3
9.	Powstanie sipajów w Indiach	1857–1858	22,5
10.	Wojna Francji i Piemontu z Austrią	1859	22,5
11.	Wojna secesyjna w Stanach Zjednoczonych	1861–1865	618,0
12.	Francuska interwencja w Meksyku	1862–1867	20,0
13.	Powstanie styczniowe	1863–1864	16,5
14.	Druga wojna Danii z państwami niemieckimi o Szlezwik i Holsztyn	1864	4,5
15.	Wojna Paragwaju z Brazylią, Argentyną i Urugwajem	1864–1870	310,0
16.	Wojna prusko-włosko-austriacka	1866	44,1
17.	Wojna Francji z państwami niemieckimi	1870–1871	204,3

**Źródło:** *The COW Project*, bazy: Inter-State War Data, wersja v.4.0.csv oraz Intra-State War Data, wersja v.4.1.csv, [www.correlatesofwar.org](http://www.correlatesofwar.org) (grudzień 2011).

Porównania te nie uwzględniają dość istotnego współczynnika, tj. korelacji liczby ofiar i czasu trwania wojny. Po wzięciu go pod uwagę okazuje się, że krótkotrwałe wojny zjednoczeniowe w Europie były w porównaniu z wojną krymską niezwykle krwawe. Gdyby trwająca 2 miesiące wojna Prus z Austrią w 1866 r. toczyła się z tą samą intensywnością przez z górą 2 lata (jak wojna krymska), mogłaby kosztować życie ponad 0,5 mln ludzi. Również wojna francusko-niemiecka przynosiła miesięcznie o wiele więcej ofiar niż zmagania koalicjantów z Rosjanami na Bałkanach, Kaukazie, Bałtyku, Krymie, dalekiej Północy i Wschodzie<sup>18</sup>. Pamiętajmy jednak, że konflikty te miały miejsce w realiach mocno odbiegających od tych z lat 1853–1856. Po pierwsze, rozwój techniki militarnej umożliwiał zadawanie przeciwnikowi dotkliwszych strat w znacznie krótszym czasie. Po drugie, geograficzne, strategiczne

<sup>18</sup> Biorąc pod uwagę nie tylko straty w ludziach, ale także polityczne i gospodarcze koszty tej wojny, to właśnie ją G. Bodart nazywa (...) *największym konfliktem XIX wieku i najbardziej katastrofalnie zakończoną dla Francji wojną w całych jej dziejach*. Zob. G. Bodart, *op. cit.*, s. 152.

i polityczne realia wymuszały na walczących stronach szybsze rozstrzygnięcia. Kolejne wojny XIX w. stawały się więc w Europie bardziej gwałtowne, ale i siłą rzeczy krótsze. Także dlatego w liczbach bezwzględnych nigdy nie przyniosły one strat większych niż wojna krymska.

### Skutki wojny. Wnioski końcowe

Wojna krymska – prowadzona na kilku akwenach i dwóch kontynentach, zmuszająca do dużego wysiłku mobilizacyjnego, była niezwykle kosztowna i bardzo krwawa. Nawet ograniczona do kilku powyższych kategorii analiza dowodzi, że pod wieloma względami nie ustępuje ona innym, bliskim jej w czasie, lecz lepiej pamiętanym konfliktom. Tymczasem to jeszcze nie wszystko. Polemikę z historykami odmawiającymi jej większego znaczenia można też podjąć z pomocą kilku innych argumentów.

Tym, którzy słusznie podkreślając rolę wojen zjednoczeniowych w ewolucji środków i metod prowadzenia walk, milczą o wojnie krymskiej warto przypomnieć, że to nad Almą po raz pierwszy na dużą skalę użyto karabinów systemu Miniego, stanowiących ważny etap w rozwoju broni strzeleckiej. Należy zwrócić uwagę, że to w tej wojnie wiek żagla przełamał się w wiek pary w dziejach flot wojennych i transportu morskiego, a zabezpieczając wybrzeża Zatoki Fińskiej, Rosjanie po raz pierwszy masowo wykorzystali miny morskie<sup>19</sup>. Wojna krymska to także pierwszy konflikt, w którym codziennością stało się użycie telegrafu, swój smutny debiut miała „wojna w okopach”, a budując linię kolejową z portu w Bałakławie pod mury Sewastopola, sojusznicy zapoczątkowali regularną praktykę wykorzystywania kolei do celów militarnych. Prasowe doniesienia wystannika „The Times”, Williama Howarda Russella, powszechnie uznaje się za metrykę narodzin zawodu współczesnego korespondenta wojennego<sup>20</sup>.

Najbardziej dyskusyjna pozostaje, rzecz jasna, sprawa konsekwencji tej wojny. To one przesądzają bowiem o znaczeniu każdego konfliktu. Problem z oceną skutków wojny krymskiej polega na tym, że najważniejsze z nich nie dają się ująć w liczby bądź zapisy traktatowe. Gdyby dyskusować wyłącznie o warunkach pokoju paryskiego z marca 1856 r., to rzeczywiście można je uznać za mało znaczące i za cesarzem Napoleonem III powtórzyć: *coś, co powinno być wielką polityczną rewolucją zostało zredukowane do rangi zwykłego turnieju*<sup>21</sup>. Jedno z najważniejszych osiągnięć koalicjantów – wymuszona na Rosji demilitaryzacja Morza Czarnego, która miała gwarantować bezpieczeństwo Turcji – zostało przekreślone arbitralną decyzją Petersburga już kilkanaście lat później (1870). Sewastopol, Bomarsund i Pietropawłowsk Kamczacki pozostały w rękach Rosjan, a odebrana im południowa Besarabia była kilkaset razy mniejsza niż terytorium, które Meksyk utracił na rzecz Stanów Zjednoczonych w wyniku traktatu z Guadelupe-Hidalgo z 1848 r.

Prawdziwe znaczenie wojny krymskiej polega wszakże na konsekwencjach pośrednich. Z tego punktu widzenia nie można zgodzić się z opinią wyrażoną przez Williamsona A. Murraya na kartach wydanej niedawno po polsku *Historii sztuki*

<sup>19</sup> Tylko w tym rejonie położono ich wtedy od 1500 do 1900 sztuk.

<sup>20</sup> Por. *Historia wojen. Ilustrowana historia sztuki wojennej świata od czasów cywilizacji starożytnych do XXI wieku*, D. Isby i in., tłum. M. Dolińska, J. Kłosowicz, A. Zasieczny, Warszawa 2004, s. 126–127.

<sup>21</sup> Cyt. za: A. J. P. Taylor, *The Struggle for Mastery in Europe 1848-1918*, Oxford 1971, s. 90.

wojennej, iż (...) w ostatecznym rozrachunku wojna krymska nie przyniosła niczego istotnego<sup>22</sup>. Procesy, jakie uruchomiła ona w Rosji i Królestwie Polskim (tzw. odwilż posewastopolska i uwłaszczenie chłopów), zainicjowane w jej trakcie reformy brytyjskiej armii (stopniowy odwrót od systemu sprzedaży patentów oficerskich), a także impulsy wniesione do dziejów światowej medycyny (zwłaszcza w zakresie chirurgii i anestezjologii) i pielęgniarstwa (działalność Florence Nightingale) są dobrze znane.

Opisywano też dłuższe sekwencje wywołanych przez ów konflikt zdarzeń. To przecież wojna krymska umożliwiła zjednoczenie Mołdawii i Wołoszczyzny, co w niedługim czasie doprowadziło do powstania już tylko formalnie zależnego od Turcji państwa rumuńskiego (1861). Osłabienie Porty i międzynarodowe gwarancje zawarte w traktacie paryskim oznaczały większą niezależność Serbii i Czarnogóry, a także ożywienie bułgarskiego ruchu narodowego<sup>23</sup>. Jeszcze innym przykładem następstw wojny krymskiej może być agresja, korzystającej z brytyjskiego uwikłania w wojnę, Persji na Afganistan. Wywołało to militarną odpowiedź Londynu, a związana z tym redukcja angielskiej obecności w Indiach przełożyła się na początkowe sukcesy powstania sipajów w roku 1857<sup>24</sup>.

Najistotniejszy był jednak wpływ wojny krymskiej na system wiedeński. Konfrontacja Anglii, Francji i Rosji wyznaczała bowiem kres klasycznej fazy funkcjonowania tzw. koncertu mocarstw. Kończyła ona okres, w którym zgodnym priorytetem polityki zagranicznej „wielkiej piątki” było unikanie otwartego starcia i rozładowywanie kolejnych kryzysów na drodze wielostronnego kompromisu. Ten rozdział definitywnie zamknęło wejście anglo-francuskiej eskadry na Morze Czarne w styczniu 1854 r. Odtąd przynajmniej niektóre mocarstwa ponownie uwierzyły, że siła i szybkość reakcji zbrojnej mogą służyć ich interesom lepiej, niż wytrwałe negocjacje i gotowość do ustępstw. Wojna krymska inicjowała czasy, w których – jak może zbyt ponuro, ale nie bez przyczyny wieszczył rosyjski kanclerz Karol Nesselrode – *nie będzie ani dyplomacji, ani dyplomatów*<sup>25</sup>.

Powojenne zbliżenie Francji i Piemontu, polityczna izolacja Austrii, której przychylna koalicjantom postawa zszokowała wręcz Petersburg w roku 1854, wreszcie rosyjski rewizjonizm (świadomie ignorujący dawne wartości i niedawnych sojuszników) przez kilkanaście lat miały odtąd determinować nowy porządek, czy – jak pisze Alain Guttman – nowy *nieporządek międzynarodowy*<sup>26</sup>. Z tego okresu zamętu Europa wyszła w mocno zmienionym kształcie. Na jej mapie pojawiły się dwa nowe państwa – Cesarstwo Niemieckie i Królestwo Włoskie – które po pewnym czasie zaczęły zdradzać ambicje przyczyniające się do dalszej destabilizacji ładu międzynarodowego. Niemiecka *Weltpolitik* i kolejne programy budowy floty, nigdy nie pogodzona z utratą Alzacji i Lotaryngii Francja, odepchnięta od spraw niemieckich i włoskich Austria, która szukać będzie rekompensat na Bałkanach. To już dobrze znane elementy genety nadciągającej nad Europę wielkiej wojny.

<sup>22</sup> *Historia sztuki wojennej. Od starożytności do czasów współczesnych*, red. G. Parker, tłum. A. Czarnocki, Warszawa 2008, s. 245.

<sup>23</sup> Por. M. Tanty, *Bosfor i Dardanele w polityce mocarstw*, Warszawa 1982, s. 205 i n.

<sup>24</sup> P. Warner, *Crimean War. A Reappraisal*, wyd. 2, Ware 2001, s. 203–204.

<sup>25</sup> Cyt. za: C. J. Bartlett, *Peace, War and the European Powers 1814–1914*, Londyn 1996, s. 70.

<sup>26</sup> A. Guttman, *op. cit.*, s. 397.

Na zakończenie należy obrazowo stwierdzić, że polityczne konstelacje, w wyniku których doszło do zjednoczenia Włoch i Niemiec (ze wszystkimi tych aktów następstwami), wyłoniły się właśnie z dymów obleganego przez sojuszników Sewastopola. Sam w sobie jest to wystarczający powód, by wojnę krymską stawiać na równi z innymi wielkimi konfliktami połowy XIX stulecia.

## SUMMARY

### **Krzysztof Marchlewicz, Crimean War On the Background of Other Armed Conflicts in the Half of the Nineteenth Century**

The presented article includes a comparative analysis of the Crimean War (1853–1856) and several other military conflicts in the middle decades of the nineteenth century. Many months of Turkey struggles and its supporters England, France and Piedmont with emperor Russia, in some historical syntheses are often ignored and pushed into the shadow of wars including the unification of Italy, Germany or the Civil War in the United States. Meanwhile, the comparison of the data on territorial, financial costs, mobilization effort, the amount of loss as well as the far-reaching effects of these conflicts shows that the Crimean War was one of the most serious armed clashes of that era. Comparing rarely used by the Polish historians the extensive statistical material and rich literature, the author argues that the west conflict in 1853–1856 forced the participating countries to a huge effort. There is also left a long list of casualties. Despite the limited impact of the treaty, at the same time processes were initiated which soon led to significant changes in the political balance of power in Europe.

## РЕЗЮМЕ

### **Кшиштоф Мархлевич, Крымская война на фоне других вооруженных конфликтов середины XIX века**

Представленная статья содержит сравнительный анализ крымской войны (1853–1856) и нескольких других вооруженных конфликтов середины XIX века. Многомесячная баталия Турции и ее союзников (Англии, Франции и Пьемонта) с царской Россией иногда игнорируется в исторических трудах либо рассматривается в тени воин за объединение Италии, Германии и гражданской войны в США. Тем временем, если сравнить территорию боевых действий, финансовые затраты, мобилизационное усилие, масштаб потерь, а также далеко идущие последствия этих конфликтов, то получится, что крымская война была одним из наиболее серьезных конфликтов в данный период.

На основании обширной научной литературы и статистических данных автор убеждает, что восточный конфликт 1853–1856 гг. стоил участвующим в нем сторонам огромных усилий и оставив после себя долгий перечень потерь и жертв. Несмотря на ограниченные последствия вытекающие из условий мира, этот конфликт положил начало процессом, которые в скором будущем привели к существенным изменениям в расстановке политических сил в Европе.